Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 46. Łowicz, piątek 16 listopada 1928 r. Rok XIX.

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. **Wychodzi co piątek.**

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. Nekrologi i reklamy 60 groszy.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50groszy Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

W cieniu, lecz nie w zapomnieniu.

Oto podobizna wodza obozu narodowego, któremu Polska wiele zawdzięcza.

Wszak to on pierwszy wraz z Janem Ludwikiem Popławskim za czasów naszej ciężkiej niewoli był propagatorem idei wszechpolskiej. Oto jego słowa:

„Rozszerzmy widnokręgi narodowej myśli, przetnijmy dla niej szerokie drogi po przez kordony, sięgajmy wszędzie, gdzie polskość żyje i żyć pragnie, budźmy ją, gdzie trzeba, ze stanu uśpienia, idźmy gotowi do walki w jej obronie nad alsze kresy, budujmy nową Polskę za morzami, twórzmy z tego wszystkiego jedną, wielką nowoczesną ideę narodową—a siły nasze zaczną rosnąć jak nigdy przedtem".

On również rzucił w naród wychowawcze pojęcie świadomości narodowej w słowach:

„Niema innego dobra ponad interes narodu, niema prawdziwej twórczości nad twórczość, zdążającą do rozwijania cywilizacji swojego narodu".

Także Dmowski pierwszy orzekł, że wzajemne przenikanie się i oddziaływanie warstw inteligentnych i ludowych będzie korzystne dla całego narodu.

„Gdyby między temi żywiołami—z jednej strony surową, młodzieńczą, z drugiej zaś, żyjącą z duchowych zasobów przeszłości warstwą oświeconą — wytworzyła się wymiana sił, zostalibyśmy społeczeństwem, jednolitem, czynnem, dorabiającem się szybko i w niedługim czasie stalibyśmy w szeregu wielkich narodów".

Pchnąwszy na nowe tory polityki wewnętrznej obóz narodowy, Dmowski oddaje się teraz gruntownym studjom polityce międzynarodowej. W tym celu podróżuje wiele po Europie, Ameryce, Azji, a nawet i Afryce. Rezutatem tych badań jest dzieło jego p. t. „Niemcy, Rosja i kwestja polska".

W tym traktacie politycznym Dmowski wskazał jasno cele przyszłej wojny światowej i dowiódł, że my, Polacy musimy stanąć przeciwko Niemcom.

Przez dzieło to R. Dmowski stworzył system i szkołę polskiej polityki zewnętrznej.

Lecz niestety pogląd na politykę zewnętrzną R. Dmowskiego nie wszyscy Polacy podzielali i gdy wybuchnęła wojna wszechświatowa, społeczeństwo polskie rozdzieliło się na dwa obozy. Jeden widział możność odbudowy Polski w oparciu o państwa centralne, drugi, domagając się zjednoczenia ziem polskich z wybrzeżem morskiem, siłą rzeczy był za koalicją.

R. Dmowski, uważając zaangażowanie Polaków po stronie państw centralnych za nieszczęście dla

sprawy naszej starał się czemprędzej stworzyć polską siłę wojskową po stronie przeciwniemieckiej, a sprowokowawszy Rosję do ogłoszenia odezwy W. ks. Mikołaja Mikołajewicza zbudził w społeczeństwie naszem wielkie nadzieje i wytworzył w niem nastrój antyniemiecki.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców nastrój ten jeszcze więcej się spotęgował, a gdy okupowano kraj wrzenie ogarnęło omal cały naród....

Rosja, utraciwszy Królestwo, nie była już dla nas siłą, natomiast kwestją polską poczęto się coraz bardziej interesować na Zachodzie.

Wobec tego R. Dmowski z Petersburga udaje się do Londynu.

Tymczasem państwa centralne przekonawszy się po zaciętej obronie na froncie francuskim, ofensywie Brusiłowa i wypowiedzeniu wojny przez Rumunję, że ich rezerwy ludzkie na długo nie wystarczą, chcą skaptować Polaków i ogłaszają niepodległość Polski.

Wprawdzie „niepodległość" ta nie była szczerą, bowiem cesarzom głównie chodziło o popełnienie z nas swych tak szybko topniejących rezerw, lecz tem nie mniej sam akt „niepodległości" uczynił w całym świecie sprawę już aktualną.

Już przed ogłoszeniem owej „niepodległości" R. Dmowski prowadzi energiczną akcję dyplomatyczną śród koalicji. Sam działa w Londynie. Piltz w Paryżu, Skirmunt w Rzymie, a Paderewski w Ameryce.

Koalicja słysząc zewsząd ostrzeżenia, że Polakom dotychczas opornym względem Niemiec może się sprzykrzyć taka długa bierność państw sprzymierzonych i mogą się przechylić na stronę jej wrogów, poczyna wywierać nacisk na Rosję zajęcia się sprawą polską,

Rosja zwleka.... Wilson przychodzi nam z pomocą dzięki Paderewskiemu, ogłaszając przed przystąpieniem do koalicji słynną swą deklarację, w której jasno stawia wskrzeszenie Polski.

W Rosji wybucha rewolucja przez co osłabia się jej siła polityczna i militarna.

R. Dmowski przekonywa koalicję o konieczności ogłoszenia niepodległości Polski przez republikański rząd rosyjski, co też ten wkońcu i czyni.

Proklamacja ta ma doniosłe znaczenie dla Polski, bowiem daje naszym działaczom możność prowadzenia pracy dyplomatycznej na Zachodzie.

Nawiązując łączność z krajem R. Dmowski wymógł na Polakach zaboru austrjackiego uchwałę majową z r. 1917, która w treści swej zwraca się przeciw państwom centralnym.

Uchwała ta wywołuje oświadczenie ze strony koalicji poparcia orężem pretensji polskich.

W dniu 14 czerwca t. r. na mocy dekretu prezydenta Francji powstała armja polska pod wodzą Hallera.

A w dniu 28 sierpnia powstaje Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu, jako oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego, aprobowane przez ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.

Zabiegi R. Dmowskiego postawienia sprawy polskiej u aljantów nie były bezowocne, skoro rządy ich ogłaszają uchwałę tej treści: „Stworzenie państwa polskiego, zjednoczonego i niepodległego z wolnym dostępem do morza, stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i rządów prawa w Europie".

W dniach 28 września, 11 i 12 października rządy francuski, angielski i włoski kolejno uznały armję polską za samodzielną i współwalczącą.

I ziściły się nakoniec zamierzenia R. Dmowskiego żołnierz polski, walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzem państw sprzymierzonych tem samem dawał gwarancję, że sprawa polska nie pójdzie w zapomnienie.

Tak się też stało: Polska na Konferencji Wersalskiej zasiadła do wspólnych obrad z zachodniemi mocarstwami i położyła przez R. Dmowskingo I. Paderewskiego swój widoczny podpis, że wskrzesła do nowego życia i nowej chwały.

I dziwna rzecz, że ten, który tak wiele położył pracy w Jej sprawie, dziś po 10 latach stoi w cieniu....

Tak w cieniu, lecz nie w zapomnieniu, bowiem w sercach naszych postawił On sobie pomnik wdzięczności i podziwu, że powodowany jakby proroczem jasnowidzeniem prowadził energicznie politykę polską po właściwych szlakach aż do zwycięskiego końca,

M. M.

W dziesięciolecie.

I Moc Najwyższa odwróciła kartę....
Jęły się spełniać najświętsze marzenia...
Zrosło się ciało przez wrogów rozdarte,
Kiedy dotknęła je dłoń Przeznaczenia!
I Zmartwychwstała. Jedyna na świecie!
U stóp Jej szumi tak, jak dawniej morze,
We własnej mowie chwali każde dziecię
Tego, co stworzył wschodu jasne zorze.
Znów rozwinięte wieją nam sztandary
Nasze. Hymnu naszego uroczyste słowa
Płyną powietrzem. To, co nie do wiary
Zdało się wszystkim, to Polski Królowa.
Nam wyjednała u Boskiego tronu.
Dziesięć lat mija dziś Niepodległości.
Wierność Ojczyźnie do naszego zgonu
Dziś przysięgnijmy. Że dla Jej wielkości
Wpatrzeni w świt swej Wolności promienny,
Dobro Ojczyzny mając wciąż na względzie,
Chronić Ją będziem, jako Skarb bezcenny
Żadna ofiara ciężką nam nie będzie.
Dzień to radosny! Ty młodzieży hoża
Także Wy, których młodość już odbiegła,
Okrzyk ten wspólny rzućcie dziś w przestworza
Niechaj nam żyje, Wolna Niepodległa!!

Irena Kostrzewowa.

W największe święto.

Nie było jeszcze dnia w Polsce tak podniosłego, święta tak uroczystego, jak to, któreśmy przeżyli w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości.

W całym kraju, jak długi i szeroki biły przyspieszonem tętnem serca polskie; wznosiły się modły dziękczynne za wyzwolenie Ojczyzny; defilowały oddziały żołnierskie w rynsztunku bojowym, grzmiały armaty, furczały skrzydła aeroplanów wojskowych, maszerowały wszelkiego rodzaju organizacje dziarsko i sprawnie, budząc duszę narodową, rokując wielką przyszłość, moc i potęgę Polsce. Naród cały mówił przez nich światu o swem umiłowaniu ziemi rodzinnej, której bronić będzie w potrzebie do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi.

Po dniach upokorzenia, po starganiu kajdan niewoli, dźwignęła się Polska z upadku, złączyła swe ziemie rozdarte i dzięki wytężonej pracy przez lat dziesięć stała się znów mocarstwem.

W tak wielką rocznicę nie było w Polsce ani jednego serca, w ktoremby nie zagościło wesele i wzruszenie.

W miastach podniosły nastrój potęgowały łopoczące z wiatrem biało-amarantowe chorągwie i przystrojone kwiatami, zielenią balkony, pławiące się w blasku jesiennym słońca.

Szkoda tylko, że w Łowiczu nie wszyscy potrafiliśmy dać wyraz zewnętrzny naszej radości i nie postaraliśmy się, aby nadać wygląd godowy całemu miastu przez przystrojenie balkonów, z których wiele w dniu uroczystym świeciło powszednią szarością.

Marja Baszkowiczowa.

Uroczystość odsłonięcia tablicy poległych seminarzystów.

W ubiegły piątek (9 listopada) podniosłą uroczystość świętowało Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Łowiczu. Ze składek grona nauczycielskiego, byłych wychowanków i uczniów ufundowano piękną tablicę z czarnego marmuru, ku uczczeniu pamięci poległych w roku 1920 uczniów i kolegów. Uroczystość rozpoczęła się mszą żałobną, którą o godz. 9 rano w kaplicy szkolnej odprawił ks. prefekt Kuplicki w asyście ks. Zawadzkiego i ks. Sikory.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, kierownicy urzędów państwowych i komunalnych, liczni działacze z grona miejscowego społeczeństwa oraz delegacje szkół i młodzieży szkolnej. Po mszy udano się przed gmach Seminarjum, gdzie dyrektor tego zakładu p. St. Naszydłowski dokonał odsłonięcia tablicy. Gdy opadła biało-czerwona zasłona, orkiestra Seminarjum odegrała hymn narodowy. Po krótkiem przemówieniu p. Dyrektora, który kończąc mowę, wezwał obecnych do dwuminutowej ciszy dla uczczenia pamięci poległych, odbył się uroczysty apel. Spazm bólu chwytał za krtań, łzy cisnęły się do wszystkich oczu, gdy dyrektor wywoływał kolejno imiona i nazwiska wyryte na tablicy, a uczniowie seminarjum chórem odpowiadali: „poległ na polu chwały".

Nastąpiły jeszcze przemówienia: b. wychowanka Seminarjum, uczestnika walk z bolszewikami, towarzysza broni poległych—p. S. Tomaszewskiego, oraz ucznia V kursu p. Cywińskiego. Odśpiewanie pieśni „O nieznanym żołnierzu" przez chór seminaryjny zakończyło uroczystość, z której wrażenie głęboko wżarła się w dusze i serca obecnych.

Pod tablicą złożono szereg wieńców i wiązanek kwiecia: od Rady Pedagogicznej, od towarzyszy broni i kolegów, od uczniów Seminarjum, od dzieci Szkoły Ćwiczeń, od dyrektorostwa Wł. Rogowskich, od Koła Opieki nad harcerzem, wreszcie od niektórych szkół i instytucyj.

* * *

Treść odsłoniętej tablicy, jest następująca:

„Niechaj żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,
A, gdy potrzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie rzucone przez Boga na szaniec"

J. Słowacki.

Uczniowie Seminarjum — ochotnicy — polegli w obronie Ojczyzny w roku 1920: Bieguszewski Stanisław, Grzegorzewski Henryk, Jaroń Stanisław, Kudkowski Jan, Mąkowski Zygmunt, Panek Bolesław, Wiankowski Stanisław.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Łowiczu 1928 r.

* * *

Krótka, ale wymowna treść tablicy niech Wam młodzieży będzie drogowskazem, co winniście Ojczyźnie.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru O. T. R. w Łowiczu.

W dniu 4 b. m. odbyła się nader podniosła uroczystość rolnicza— poświęcenie sztandaru Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu.

W prastarej świątyni Kolegjackiej w nawie głównej zebrały się delegacje rolników z O. T. R.— Łowicz, oraz przedstawiciele C. T. R. z Warszawy i z sąsiadujących z nami powiatów tejże instytucji.

E. GRZYBOWSKI.

PSZCZELNICTWO.

(Dokończenie.)

Zimowanie pszczół.

Zimują pszczoły na dworze, lub w specjalnym budynku. Zimowanie pszczół na dworze potrzebuje nadzwyczaj starannego zabezpieczenia pszczół od zimna, wiatrów, śniegu, deszczu, chodzenia koło uli ludzi lub zwierząt domowych. Zimą pszczoły wypoczywają, a więc muszą mieć spokój i ciszę, dobre ciepłe mieszkanie, wymianę powietrza, t. j. odpowiednią wentylację, a przezimują dobrze. Pszczoły zimują w pół śnie, nie śpią zupełnie, lecz odżywiają się. Są one skupione w kłąb, który spoczywa na komórkach pustych, poniżej zapasu żywności, posuwając się stopniowo ku górze, w miarę spożycia miodu i pyłku kwiatowego. Wodę biorą z miodu, który nasiąka wilgocią. Budynek, w którym mają pszczoły zimować, należy odpowiednio przyszykować: ściany wybielić wapnem, wysuszyć dobrze, wydezynfekować i zabezpieczyć od myszy, zachować ciszę i utrzymywać odpowiednią temperaturę, nie wyżej 0°, a w czasie dłuższego ciepła przewietrzać wieczorami. I zimową porą nie wolno jest zostawiać pszczoły bez opieki. Gdy pszczoły zimują na dworze, omiatać wyloty od śniegu, oskrobać lód, robiąc to cicho i ostrożnie. W czasie odwilży przysłuchiwać się odgłosom, pochodzącym z ula. Głośne huczenie pszczół, siedzenie blizko wylotu, jest dowodem, że pszczoły mają zbyt wysoką temperaturę, wtedy trzeba nieco uchylić daszka do przewietrzenia, lub otworzyć dolny wylot, albo usunąć boczną poduszkę. Cichy i równy szum dowodzi, że ul ma się dobrze; zupełna cisza i odzywania się pszczół dopiero, gdy zastukamy w ul, nieustające długo, znaczy, że pszczoły mają zbyt mało pokarmu i cierpią głód, a wtedy musi być zastosowane podkarmianie, w nosząc ul do ciemnej nieogrzewanej izby. W dnie słoneczne zimowe lub wczesne wiosenne, pszczoły mogą być oszukane promieniami słonecznemi, jakie wpadają do ula, szczególnie zaś, gdy ule ustawione są nieprawidłowo wylotami na południe—należy więc wyloty na ten czas zakryć, by zapobiec wylatywaniu pszczół, gdyż zimno na dworze narazi je na nieuniknioną śmierć.

Już w lutym zaczyna się budzić życie: matka rozpoczyna czerwienie. Chronić od nagrzewania przez słońce, by nie wywabić wczesnego niepożądanego wylotu pszczół.

Zimową porą robić nowe ule, ramki, szykować wszelkie narzędzia na lato.

(Przyp. Red.) W numerze poprzednim wydrukowano: Okres głównego niedobrania zamiast miodobrania, oraz pszczoły-robaki zamiast pszczoły-rabusie, co niniejszem się prostuje.

Czcigodny ks. prałat Stępowski odprawił Mszę św. przy głównym ołtarzu, skąd także wygłosił okolicznościowe przemówienie przy poświęceniu sztandaru.

Rodzicami chrzestnymi byli: W 1-ej parze— p. Urbankowa Magdalena z Przemysłowa i p. Boski Zdzisław z Czerniewa, w 2-ej p. Chmielińska Aniela i p. Gołębiowski Leon—oboje z Łowicza.

Po wyjściu ze świątyni złożono wieniec u stóp pomnika „Synów Ziemi Łowickiej," poczem pochodem udano się do Szkoły Rolniczej na Blichu, gdzie odbyła się akademja wraz z uroczystym aktem wbijania gwoździ pamiątkowych przez zaproszonych gości. Słowo wstępne wypowiedział prezes O. T. R. w Łowiczu p. St. Grabiński z Walewic, które to przemówienie ze względu na ważkość treści pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

„W roku 1907 z inicjatywy ówczesnego posła łowickiego do Dumy Państwowej, p. Wł. Grabskiego, a przy współudziale szeregu światłych ziemian, mieszczan i włościan—założone zostało O. T. R. w Łowiczu. Stawiało ono sobie za cel, zgodnie z programem C. T. R. usprawnienie gospodarki rolnej i stanie się szkołą obywatelskiego ducha wśród szerokich mas rolniczych.

Rola, którą O. T. R. i związane z niem Kółka Rolnicze spełniały w okresie przedwojennym, stanie się zrozumiałą dopiero na tle przypomnienia sobie ówczesnych stosunków panujących w t. zw. Królestwie Polskiem, czy też „przywiślańskim kraju".

Pozbawieni do niedawna wszelkich praw politycznych, wychowani w dusznej atmosferze apuchtinowskiej spuścizny, podminowani podmuchami rewolucji idącemi ze wschodu, nie mieliśmy wówczas żadnych zewnętrznych, ogólnie uznanych form organizacji, takich, jakiem jest państwo, jako organ wykonawczy narodu.

Ale naród żył! Pomimo wiekowej niewoli, pomimo podziałów i prześladowań, pomimo krwawych, a często niepotrzebnych walk orężnych, pomimo ucisku gospodarczego, wyzwalał się z apatji popowstaniowej, rzucał zasadę spolszczenia handlu i przemysłu, podejmował hasło powszechnej oświaty i języka polskiego w gminie i szkole.

Wieś nasza, przez długie dziesiątki lat odgradzana od wpływów i działalności inteligencji polskiej przez władze rosyjskie, poczęła się budzić.

Ujawniały się wyniki długotrwałej i pełnej poświęcenia pracy podziemnej działaczy patrjotycznych, którzy z poświęceniem bezpieczeństwa własnego, nieśli pod strzechy „Polaka" z za kordonu i budzili myśl polską.

Ideologja Andrzeja Zamoyskiego, która niestety tylko krótko promieniowała w Polskiem T-wie Rolniczem przed 63 rokiem, przechowana w umysłach światłych, odżyła znów na szlakach pracy społecznej.

Założyciele C. T. R. i związanych z nim O. T. R. i K. R. byli spadkobiercami najlepszej tradycji Polskiej, która dobrowolnym i pełnym poświęcenia wysiłkiem kazała bezinteresownie nieść oświatę i wiedzę rolniczą do tych wszystkich, co jej nie posiadali, kazała z całkowitem samozaparciem i zapoznaniem nieraz własnych interesów organizować szerokie warstwy rolnicze i wieść je do rolniczego postępu.

Zasada solidaryzmu wszystkich pracowników gleby, jako fragment zresztą ogólnie pojętego solidaryzmu narodowego, stała się kamieniem węgielnym ideologji C. T. Rowskiej i pomimo licznych nań zamachów, dotychczas nią pozostała.

O. T. R. w Łowiczu powstało mniej więcej równocześnie jak inne bratnie organizacje sąsiednich powiatów i stało się jakby ujawnieniem dawniej już prowadzonej pracy przygotowawczej.

Aczkolwiek część materjałów, ilustrujących prace jego zaginęła w czasie wojny, to z pozostałych można choć w części odbudować zakres zainteresowań i prac prowadzonych wówczas.

Przed wojną istniało i działało na terenie powiatu około 20 K. R., to jest tyle, ile obecnie O. T. R. zrzesza. Były stawiane buhaje i ogiery zarodowe, dostarczane narzędzia. Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe jak w Chruślinie i Kocierzewie były owocem wysiłków O. T. R-u. Urządzono w r. 1913 wystawę rolniczą, która przyczyniła się do poruszenia rolników i stała im się zachętą do intensywnej pracy. Powstało pole doświadczalne w Borku Mysłakowskim, w nieszczególnych niestety warunkach. Nie dotrwało ono do naszych czasów.

Z protokułów, jakie doczekały się chwili obecnej, bije jasnym wspomnieniem zgodna, waśniami klasowemi niezaciemniona współpraca wszystkich rolników dla podniesienia oświaty i wydajności ziemi. Przebija się również w historji O. T. R., jak złota nić, jego wychowawczy charakter.

Tak istotnie! O. T. R. pracowało świadomie dla przysporzenia przyszłej Polsce, w którą wierzono i której czekano—świadomych obywateli.

Przyszła wojna — niosąc ze sobą wszystkie okropności i klęski! Powiat nasz zorano wzdłuż i wszerz okopami, odrutowano zasiekami, kilka tysięcy budynków pochłonął ogień, inne rozbiły armaty, albo w okopy rozniosły ręce ludzkie; inwentarz żywy poszedł na potrzeby wojsk, martwy zniszczał wśród ruin gospodarczych.

Ale pozostał rolnik, taki sam, jak pradziadowie, co umieli przetrwać tysiąc wojen rozgrywających się, jak sięga pamięć historji, na ziemiach polskich. Więc choć nieraz bez dachu nad głową i pozbawiony pomocy, dźwignął z powrotem swój warsztat tak, że dzisiaj nieliczne są te wypadki, gdy przyjezdny uwierzyć chce, że kraj ten zniszczyła wojna.

Okres ten musiał podziałać zgubnie na prace O. T. R. Część jego członków została rozproszona po świecie, majątek pożarła dewaluacja pieniądza. Ci wreszcie rolnicy, co dawniej czynnie poświęcali się pracy społecznej, obecnie przyciśnięci własnemi sprawami życiowemi wycofali się ze szranków. Ale to wszystko jeszcze nie byłoby niczem, gdyby hasła nienawiści społecznej, odrębności klasowej, nie paraliżowały najlepszych części naszych sił, gdyby powojenny kierunek myśli politycznej więcej zachęcał społeczeństwo do podnoszenia własnych warsztatów pracy, niż do zabieranie cudzych.

Groźnym również przeciwnikiem dobrowolnych zrzeszeń społecznych, ochotniczej pracy kulturalnej, jest paroksyzm ideowy, wylęgły z teorji Marksowskiej, który chce wszelkie obowiązki przerzucić na państwo i wszelkie przyznać mu prawa.

Naród nasz przez lat dziesiątki potrafił własnym wysiłkiem bez pomocy obcych władz państwowych organizować się i rozwijać, zdążył w 10 lat prześcignąć inne państwa w socjalizacji życia, w dążeniu do zaprowadzenia socjalizmu państwowego i samorządowego.

Żaden naród, poza Rosją i może Łotwą i Litwą, nie posiada tyle monopoli, takiego procentu urzędników, takiej procedury biurokratycznej, takiego skrępowania inicjatywy prywatnej, takiej niewoli gospodarczej.

Nic dziwnego, że w powyższej atmosferze prace organizacji na dobrowolnem zrzeszeniu wszystkich warstw oparte, nie mają warunków pomyślnego rozwoju i utrzymują się nieraz przy życiu jedynie dzięki ofiarności i wysiłkom nielicznych jednostek.

O. T. R. w Łowiczu od czasu uruchomienia go po wojnie przechodziło różne fazy. Doszedłszy w r. 1920 do 50 kółek, 2 instruktorów i dość szerokiego zakresu działania, rozpadło się w okresie rozłamu na terenie C. T. R. Część kółek wiedzionych klasowemi argumentami, stworzyła osobną organizację, osłabiając w ten sposób na długie lata rozwój rolnictwa w powiecie.

Z prac prowadzonych przez O. T. R. podnieść pragnę obok normalnych prac instruktorów, prowadzenie przez dwie zimy kursów rolniczych trzymiesięcznych w Arkadji i Łowiczu, zorganizowanie 1 wystawy i 1 powiatowego pokazu obok szeregu lokalnych; dostarczanie buhajów zarodowych, perjodyczne lotne kursa rolnicze, organizowanie rachunkowości włościańskiej i wiele innych.

Pozatem licząc się ze słabemi środkami materjalnemi, które stoją na przeszkodzie podejmowania szerszego zakresu prac, uważa O. T. R. za swój pierwszy obowiązek zakładanie wśrod członków swych instytucyj spółdzielczych i spółek maszynowych i wodnych. Wytwarza się przez to typ pośredniej pracy, trudniejszej może do zbilansowania, ale korzystnej dla rozwoju naszej wsi.

Oto w paru słowach, kruciutki i niepełny okres pracy O. T. R. w Łowiczu. Umyślnie unikałem cyfr i dat, bo nie obchodzimy wszak jubileuszu, który wypada za lat cztery, a jedynie poświęcamy sztandar. Chwila taka nadaje się jednak do pewnych ogólnych refleksyj, usprawiedliwia ten zwrot ku przeszłości.

Wśród zebranych widzę wielu wiekowych już dzisiaj członków, którzy poprzez wszystkie okresy, pomimo przeciwności wszelkich, przetrwali w O. T. R. czyli pozostali wierni sztandarowi. Dla nich więcej może, niż dla nas „robotników poźniejszych godzin" zrozumiałem będzie, że sztandar takiej organizacji jak O. T. R. jest nietylko kawałkiem jedwabnej materji z obrazem i haftami, ale znakiem, że idea, której służyli wiernie, żyje i rozwija się.

Są rzeczy nieśmiertelne w psychice narodowej, są zasady związane z narodu bytem i przeszłością. Tych prawd nie zdusi ani kłamstwo, ani demagogja. Nieraz hałas dnia codziennego głuszy je, ale nie zabija. I wracają one do świadomości narodu jak fala, co do brzegu wraca, drążąc najtwardsze skały i mówi codziennym swym szeptem, że naród winien być jako rodzina, którą zgoda i miłość spaja, a nienawiść niszczy, że rolniczy zespół jeden jest i wspólny ma interes, że stokrotnie więcej jest wart dobrowolny wysiłek i dobrowolna ofiara niż przymusowy! Te, i wiele innych zasad, przekazanych nam przez starsze pokolenia pracowników społecznych wczarowane są niejako w ten sztandar, który ma pozostać w naszej organizacji jak gdyby arka przymierza—pomiędzy tem, co było, a tem, co jest i będzie.

Po tem przemówieniu zabierali jeszcze głos pp: Rudowski, wiceprezes C. T. R.: Strzeszewski Z., starosta Łowicki; Brudziński, prezes O. T. R.—Sochaczew; Skarzyński; prezes O. T. R —Kutno; Skarzyński W., prezes O. T. R. — Gostynin; Chyliński St., dyr. Rady Wojewódzkiej C. T. R.; Chmielińska A. przedstawicielka Kół Gospodyń Wiejskich; Piestrzeniewicz M., prezes Kółka Roln. w Popowie Lubiankowskim; dr. Twarowski ze Wsi Bolimowskiej i Golis Wojciech ze Złakowa Kościelnego.

Wszyscy mówcy podkreślali doniosłość organizowania się rolników przy wspólnym warsztacie pracy, jeden tylko p. Golis zaznaczył, że w szkołach naszych *dzieci nasze* winny być wychowywane w duchu katolickim i narodowym.

Poczem w podniosłym nastroju zebrani rozjechali się do domów.

Święta Cecylja—Patronka muzyki.

We wszystkich krajach chrześcijańskich o wysokiej kulturze muzycznej dzień 22 listopada jest obchodzony uroczyście: w katedrach i większych kościołach odprawiane bywają wspaniałe i piękne nabożeństwa, podczas których chóry i orkiestry wykonują arcydzieła muzyki religijnej; po nabożeństwie w godzinach wieczorowych, organizowane są w kościołach poważne audycje muzyczne, na program których składają się arcydzieła muzyki oratoryjnej i organowej, a w salach koncertowych odbywają się wielkie koncerty, poświęcone muzyce religijnej.

Jest to święto muzyczne—dzień poświęcony świętej Cecylji, patronce muzyki.

W wiekach średnich każdy zawód, każde zrzeszenie cechowe obierało sobie jednego świętego za patrona i jego opiece polecano sprawy zawodowe i życie oranizacyjne tego zawodu.

Muzycy obrali sobie za patronkę św. Cecylję. Niewiele wiemy o życiu św. Cecylji—historja mówi o tej świętej i jej życiu bardzo mało. Przyjmujemy jako pewnik historyczny, że św. Cecylja pochodziła z rodu arystokratycznego, że była Rzymianką, żyła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa—kiedy nauka Chrystusa była prześladowaną, a jej wyznawcy musieli ukrywać się po katakumbach, że po przyjęciu wiary Chrystusowej św. Cecylja ślubowała dziewictwo i że głosząc jawnie naukę Chrystusa poniosła śmierć męczeńską w r. 230. Tyle tylko mówi nam historja.

Natomiast wiele powstało legend pięknych w swojej treści poetyckiej, na tle życia św. Cecylji Niektóre z nich przypisują tej świętej wynalezienie organów i innych instrumentów muzycznych, a niektóre mówią o uprawianiu przez nią muzyki. Najdawniejsze zaś kroniki Kościoła katolickiego, wspominając o św. Cecylji, zaznaczają, że ona „Cantantibus organis in corde suo Domino decantabat"— i ta właśnie wzmianka najprawdopodobniej spowodowała, że w wiekach średnich obrano tę świętą za patronkę muzyki.

W Rzymie zbudowano wspaniałą bazylikę ku czci tej świętej, a i w innych miastach wznoszono piękne kościoły pod wezwaniem św. Cecylji.

Wielcy kompozytorowie z najrozmaitszych epok tworzyli dzieła muzyczne poświęcone swojej patronce p. n. „Ody ku czci św. Cecylji", z których najsłynniejsze są: Purcella, Clarka, Haendla, Gounoda.

Pod patronatem św. Cecylji powstało szereg stowarzyszeń i zrzeszeń muzycznych. Jednem z najstarszych jest Towarzystwo św. Cecylji w Rzymie założone jeszcze przez Palestrynę, a które do dziś przetrwało pod nazwą Academie S-te Cecile.

Jest to wyższa szkoła muzyczna, z której wyszło szereg wybitnych kompozytorów, dyrygientów i wirtuozów.

W Niemczech znane jest stowarzyszenie p. n. Caecilienverein für Zaender deutscher Zunge, założone w Regensburgu przez Fr. Witta. W Londynie słynne Caecilian Society jest wielkiem stowarzyszeniem muzycznem, propagującem muzykę oratoryjną.

We Francji, Czechach, Hiszpanji i innych krajach Stowarzyszenia cecyljańskie pracują owocnie nad muzyką kościelną, szerzą wydawnictwa tej muzyki, mają swoje organy prasowe.

W Polsce przed kilkoma laty z rzeszenie organistów nosiło nazwę związku cecyljańskiego, a w swoim czasie wychodziło pismo poświęcone muzyce kościelnej i sprawom organistowskim p. n. „Przeglądu Cecyljańskiego". Dziś, mamy wrażenie, kult patronki muzyki w Polsce nie jest wielki. Zrozumiałe to jest, bo małe jest w społeczeństwie naszem zainteresowanie muzyką kościelną. Dzień 22 listopada przechodzi w Polsce niepostrzeżenie. A szkoda wielka.

Dobrzeby było—by muzycy polscy, idąc za wzorem muzyków innych krajów, zorganizowali w tym dniu uroczyste nabożeństwa, by zainteresowali tą uroczystością wszystkich miłujących muzykę kościelną i by uczynili z tego dnia uroczystą manifestację muzyki religijnej.

Roman Hamasiewicz
organista przy Kolegjacie Łowickiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Piątek Edmunda B. W.
Sobota Grzegorza Cudotw. B. W.
Niedziela Odona.
Poniedziałek Elżbiety Kr. Wd.
Wtorek Feliksa Walezjusza W.
Środa Alberta B. W.
Czwartek Cecylji P., Marka.

Wschód słońca 6.57. Zachód 3.43.

Miejscowa.

— **Ku czci św. Cecylji.** Staraniem chóru „Lutnia" przy Kolegjacie Łowickiej w czwartek dnia 22 listopada o godz. 9 r. odbędzie się nabożeństwo w Kolegjacie Łowickiej następnie o godz. 8-ej wieczorem w sali kina „Eos" urządzony będzie koncert religijny chóru „Lutnia" pod dyrekcją p. Romana Hamasiewicza przy współudziale zaproszonych Chórów ze Skierniewic, Kutna, i Świętego Ducha, wykonane będą przez poszczególne chóry utwory religijne i wszystkie chóry około 120 osób wykonają razem: „Niebiosa głoszą i Stwórcy Cześć" Bethowena. Koncert poprzedzi przemówienie ks. prałata L. Stępowskiego.

— **Kino „Eos"** wyświetla w dniach 17 i 18 wstrząsający dramat p. t. *„Zakazana dzielnica Algieru"*.

Jest to obraz odsłaniający tajemnicę afrykańskich domów rozpusty w atmosferze której córka współwłaścicielki takiego domu, niewinne dziewczę—Adrjanna kocha i jest kochaną przez urzędnika gubernatorstwa, zwalczającego tego rodzaju proceder.

Ukochany przenika wreszcie tajemnicę jej matki i zrywa z Adrjanną, lecz, kiedy matka jej popełnia samobójstwo, w sercu jego zwycięża ponownie miłość.

Śliczne wnętrza, ładne stroje oraz gra w roli głównej Marji Jacobini podnoszą wartość samego obrazu.

— **Kino Wojskowe** rzuca na ekran w dniach 17, 18 i 19 b. m. wielki dramat na tle rewolucji francuskiej p. t. *„Marsyljanka"*.

Gwoździem obrazu jest młoda para zakochanych, która mimo różnych przekonań politycznych ojców swych, przezwyciężywszy wszelkie przeszkody, jakie dla nich stwarzała rewolucja, przysięga sobie wkońcu miłość dozgonną u łoża konającego ojca...

Sceny batalistyczne, przeróżne epizody, z dziejów rewolucji i wspaniała gra artystów dopełniają reszty.

Nawiasem dodać musimy, że instrumentacja muzyczna obrazu pod batutą tambour-majora sierż. Dąbrowskiego wzmacnia wrażenie obrazu.

— **Wieczór 10-lecia Niepodległości** w „Sokole" wypadł nader udatnie. Z pośród numerów programu szczególnie wyróżniała się dobrze wyreżyserowana i wykonana jednoaktówka „Wóz Drzymały" do której druhowie namalowali dekorację „wolną okolicę". Zresztą do szczegółów z tego wieczoru jeszcze powrócimy.

Po wykonaniu części wokalno-muzykalnej odbyła się zabawa taneczna, która trwała aż do rana. Bawiono się ochoczo i szczerze.

— **Obchód 10-lecia Niepodległości Polski w gimnazjum im. K. J. Poniatowskiego.** Szczupłość miejsca nie pozwala na ścisłe ujęcie programu, ograniczamy się przeto do najważniejszych momentów wykonania.

Okolicznościowe przemówienia wygłosił prof. p. Chmura Józef. Wiersze „Powitania pułków" (Or-Ota) wypowiedział p. Kujda, uczeń kl. V. W końcu, wszyscy obecni na sali odśpiewali „Boże coś Polskę". Nastrój ogólny był podniosły.

— **Z okazji 10-lecia Niepodległości Polski** u stóp pomnika „Synów Ziemi Łowickiej" złożono w dniu 10 b. m. następujące wieńce:

1) Obrońcom Ojczyzny — Wydział Powiatowy, 2) Bohaterom—Młodzież Szkoły Handlowej, 3) Obrońcy Ojczyzny Nieznanemu Żołnierzowi—Od pracowników Biura Oddziału V Drogowego P. K. P., 4) Cześć Bohaterom — Wieszczyccy, 5) Bohaterom Poległym za Ojczyznę — Związek Ziemian w Łowiczu, 8) Synom Ziemi Łowickiej Poległym za Ojczyznę—Oficerowie i szeregowcy 10 p. p., 7) Poległym w walce o niepodległość — Łowickie Koło urzędników skarbowych, 8) Najofiarniejszym Synom ziemi łowickiej—Rada miejska i Magistrat, 9) Poległym obrońcom Ojczyzny—27 koło związku urzędników kolejowych Z U. K., 10) Cześć wam Bohaterowie—Pracownicy miejscy Łowicza, 11) Bojownikom o niepodległość—Rzemieślnicy Łowicza, 12) Bohaterom ziemi łowickiej—Straż Pożarna Ochotnicza w Łowiczu, 13) Ku czci odrodzonej Polski—Od związku rzemieślników żydów w Łowiczu 11-XI-1918 11-XI-1928., 14) Bojownikom o wolność—Związek zawodowych nauczycieli polskich szkół średnich, 15) Cześć Bohaterom—Szkoła z Popowa, 16) Narodowa Organizacja Kobiet w Łowiczu, 17) Związek zawodowy prac kolejowych Z. Z. K. Koło Łowicz, 18) Cześć poległym Bohaterom — Powiatowa Kasa Chorych w Łowiczu, 19) Synom ziemi łowickiej—Związek żydów w Łowiczu, 20) Poległym Bohaterom—Oddział Tow. Krajoznawczego, 21) Synom ziemi łowickiej—Państwowe Seminarjum N. Męskie w Łowiczu, 22) Okręgowy związek kółek rolniczych w Łowiczu, 23) Poległym Bohaterom—Dzieci 1918—1928, 24) Poległym Braciom—Szkoła Rolnicza, 25) Bohaterom walki o niepodległość—Stowarzyszenie Kupców Polskich w Łowiczu, 26) Bohaterom—Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Łowiczu, 27) Gmina wyzn. żydowska w Łowiczu, 28) Towarzyszom Broni—Sokoli, 29) Bohaterom Poległym—Policja pow. Łowickiego, 30) Bojownikom o niepodległość — Od Starosty, 31) Bojownikom za wolność i niepodległość Polski—Dzieci Szkoły Powszechnej Nr. 4 w Łowiczu, 32) Bojownikom o niepodległość—Gimnazjum im. Ks. J. Poniatowskiego, 33) Bojownikom za Ojczyznę — Cech rzeźników, 34) Najlepszym synom ziemi Łowickiej—Klub urzędniczo-obywatelski w Łowiczu, 9 wieńców bez nazwy w tem 2 z szarfami.

— **Uroczystość 10-lecia w Zdunach.** Uroczystość obchodu 10-lecia rozpoczęła się dnia 10 listopada wieczorem. Straż Ogniowa Zduńska zebrała się łącznie z ludnością miejscową przed domem Urzędu gminnego. Muzyka odegrała hymn narodowy, odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem odbył się pochód z muzyką i śpiewami. W pochodzie strzelano z broni palnej, a w drodze powrotnej skierowano się znów na plac przed Urzędem gminnym, gdzie odśpiewano Rotę, poczem Straż odmaszerowała ze śpiewami do remizy swojej.

Dnia 11-go listopada o godzinie 10½, zbiórka Straży na placu przed domem Urzędu gminnego pięknie udekorowanym oznakami narodowemi i zielenią. O godzinie 11 wymarsz do kościoła. W udekorowanym kościele uroczyste nabożeństwo wraz z wygłoszonem podniosłem kazaniem odprawił ks. Władysław Lipiński, wikary Zduńskiej parafji. (Ks. Prałat Bielawski proboszcz parafji jest chory). Nabożeństwo zakończono pieśnią „Boże coś Polskę", poczem odbyła się defilada, trzech Straży Ogniowych a mianowicie: Zduńskiej, z Szymanowic i Maurzyc, (straże z Łaźnik, Jackowic, Strugienic i Wierznowic nie przybyły). Na placu przed Urzędem gm. została wygłoszona Akademja przez ks. Lipińskiego, pana Wieteskę gospodarza ze Strugienic i pana Jana Kacprzyka, miejscowego nauczyciela. Na zakończenie Straże odśpiewały Rotę.

Wieczorem Urząd gminy i niektóre domy były iluminowane. *Uczestnik.*

— **Rozdanie nagród** za strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w dniu 21 b. m. o godzinie 17-ej w poczekalni Kina Wojskowego.

Nagrody zawodnikom wręczać będzie Komendant garnizonu w obecności Komitetu Honorowego.

— **Flagi narodowe**. Z racji dziesięciolecia pięknie udekorowano miasto. Gmachy Magistratu, Gimnazjum, urzędu Skarbowego, Starostwa, Seminarjum, Komendy Policji, Sądu, Straży,' Banku ziemi łowickiej, Hotel Krakowski i inne były rzęsiście iluminowane i przyozdobione, na innych powiewały flagi narodowe. Wielka tylko szkoda, że na niektórych domach w dzień święta państwowego i narodowego, powiewały flagi nie polskie, a... czeskie. Polska flaga u góry ma pas biały u dołu zaś czerwony. Natomiast w domach Nr. 36, 37, 47, 48, i 56, na ulicy Zduńskiej, oraz na domu Nr. 9 przy Nowym Rynku—wisiały flagi o barwach mieszanych i w odwrotnym porządku czyli..... czeskie. Także na domu pewnego wielkiego działacza z okresu wyborów (mieszka na ulicy Piotrkowskiej) powiewała jakaś łatana ścierka, którą pewno wycierano talerze po kiełbasie z ćwikłą. Może odpowiednie czynniki zainteresują się sprawą flag państwowych, aby podczas uroczystości narodowych, Polak nie sądził, że znalazł się w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej. *Argus.*

— **„Sylwester w Sokole"**. Jak się dowiadujemy T-wo „Sokół" urządza, jak zawsze, zabawę taneczną w Sylwestra.

— **Jasełka.** Jak się dowiadujemy, Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Łowiczu urządza i w tym roku „Jasełka", które w roku zeszłym cieszyły się dużem powodzeniem.

Przedstawienie „Jasełek" w roku bieżącym przyobleczone w nową szatę, zainteresuje napewno zarówno mieszkańców Łowicza jak i okolicznych wiosek, zwłaszcza, że wykonanie staranne, dekoracje odpowiednie, dadzą możność miłego spędzenia czasu w atmosferze swojskiej, uświęconej z dawien dawna tradycją zamierzchłych wieków.

Ofiary.

Nie mogąc przyjąć udziału w wieczorku pożegnalnym Pana Komisarza Jana Bobra, Komendanta P. P. złożyli do uznania Pana Komisarza Kazimierz Bacia—5 zł., Zygmunt Strzemżalski—3 zł., Władysław Kreczmański—2 zł.

Zamiast biletów na bal jubileuszowy

X-lecia Wskrzeszenia Polski do uznaniu Komitetu, Cyrulińscy 12 zł., K. Rybaccy 6 zł.

Na „Dom Zdrowia".

Młodzież szkół średnich w Łowiczu jako nadwyżkę z zabawy—zł. 32 gr. 5.

Zamiast wieńca na grób Nieznanego Żołnierza

Koło polskiej Macierzy w Łowiczu, w myśl zadań oświatowych Macierzy, składa 20 zł. na zasilenie bibljoteki żołnierzy 10-ego pułku.

Na kolonje letnie dla dzieci śląskich

P. Kamila Trawińska 10 zł., Cukrownia „Irena" 20 zł., p. J. Sztajnert 50 zł.

Ogłoszenie.

Do sprzedania kompletne urządzenie hotelowe na dogdnych warunkach. Przy hotelu wielka sala.—Wiadomość: ulica Zduńska Nr. 10. 1—1

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe, Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—1

Ogłoszenie konkursowe.

Komitet Budowy Domu Ludowego w Łowiczu, ogłasza niniejszem konkurs na:

Szkic domu ludowego i opracowanie przybliżonego kosztorysu budowy.

Dom Ludowy ma stanąć na placu, którego plan sytuacyjny znajduje się w Magistracie m. Łowicza.

Dom Ludowy odpowiadaćma następującym wymogom:

1) posiadać salę tealralną ze sceną i kabiną operatora kinematograficznego (miejsc siedzących 300—500 stojących 100—200.)
2) garderobę,
3) bufet,
4) sklep frontowy ze składzikiem,
5) mieszkanie dla stróża,
6) pięć pokoików na biura,
7) jedna sala zebrań na (30—50 osób),
8) pokój na czytelnię i bibljotekę,

w przybliżonym kosztorysie należy przewidzieć osobno koszt kanalizacji, wodociągu, oświetlenia elektrycznego i centralnego ogrzewania (osobno koszt zwyczajnego ogrzewania).

Autorowi najlepszej pracy powierzone zostanie wykonanie projektu budowy i kierownictwo budowy, albo też—zależnie od woli Autora—zostanie wypłacone wynagrodzenie za pracę konkursową według norm Koła Architektów Warszawskich.

Sąd Konkursowy stanowić będzie Komitet Budowy Domu Ludowego Komitet Rozbudowy m. Łowicza, Architekt Miejski.

Termin składania prac konkursowych pod adresem Komitet Budowy Domu Ludowego w Łowiczu Magistrat (w kopertach zapieczętowanych, godło, napis na kopercie Konkurs) upływa w dniu 1 stycznia 1929 r.

Komitet Budowy Domu Ludowego w Łowiczu.

Łowicz, 5 listopad 1928 r.

SKLEP DO SPRZEDANIA w dobrym punkcie.

Wiadomość: Nowy Rynek 11 m. 2. 3—1

Ogłoszenie.

Stosownie do § 52 Statutu Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Łowiczu podaje do wiadomości członków cechu, że w dniu 18 listopada r. b. o godzinie 4 p. p. odbędą się w sali obrad Towarzystwa Rzemieślniczego przy ul. Mostowej wybory 2-ch członków Zarządu i 3-ch zastępców (patrz. § 30 Statutu).

Starszy cechu *(—) S. Pągowski.*

Dziuda Jan z Konarzewa, gm. Lubianków, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

Jóźwicki Wincenty ze Stromiewia, gm. Dąbkowice zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Skierniewice. 3—1

SKLEP GALANTERYJNY

JANA DUCHOŃ

W ŁOWICZU, ul. Zduńska 32

Poleca po cenach fabrycznych na sezon zimowy:

Kalosze i śniegowce w wielkim wyborze,

pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, krawaty, rękawiczki skórkowe i fildekos, portmonetki, portfele, teczki, torebki damskie, kapelusze męskie filcowe miękkie i sztywne, oraz kapelusze dziecinne i czapeczki. Bieliznę męską, damską i dziecinną w wielkim wyborze, palta gumowe nieprzemakalne pojedyńcze i podwójne. Obuwie dziecinne i damskie. Ceraty na stół, parasole i laski, żakiety i bluzki damskie, mydła, perfumy, wody kolońskie, śmigusówki, wszelka kosmetyka. Lustra, grzebienie, zabawki dziecinne, koronki i hafty oraz wszelkie towary w zakres galanterji wchodzące.

3—3

KINEMATOGRAF „EOS"

W sobotę dnia 17 listopada początek o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 18 listopada pocz. o godz. 5, 7 i 9

ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU

Wstrząsający dramat sensacyjno-erotyczny w 10-ciu wielkich aktach.

W roli głównej najwybitniejsza tragiczka włoska
Marja Jacobini.

NAD PROGRAM FARSA.

Bilety ulgowe w niedzielę na I-szę przedst. nieważne.

Następny program: „**Bestja morska**" arcydzieło sztuki kinematograficznej. Wkrótce: „Zmartwychwstanie."

KINO WOJSKOWE 10 P. P.

Orkiestra wojskowo-salonowa w pełnym składzie pod batutą tambour-mjr. Dąbrowskiego.

Tylko 3 dni! Wielki film!

W sobotę dn. 17 listopada o godz. 7 i 9 wieczorem
W niedzielę dnia 18 listopada o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
W poniedziałek dn. 19 listopada o godz. 6 i 8 wiecz.

Wielki dramat na tle rewolucji francuskiej

MARSYLJANKA

W roli głównej: **Rene Navarre, Elmire Vautier, Claude Merelle i Mauritze Schultz.**

Następny program: „DAMA BEZ ZASŁONY".

„Rolnik"

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa W ŁOWICZU,

podaje do wiadomości swoim odbiorcom rolnikom pow. Łowickiego, że Państwowy Bank Rolny na sezon wiosenny 1929 roku ustalił ceny na nawozy pomocnicze potasowe, jak sól potasowa i kainit już łącznie z oprocentowaniem kredytu. Kredyt będzie udzielany do 31 października 1929 r.

Różnica ceny na te nawozy pomiędzy miesiącem grudniem a styczniem i późniejszymi jest znaczna, bo na kainicie 10 gr. a na soli potasowej od 20 do 40 gr. na 100 kg.

Wobec tak znacznych różnic w cenie należy już teraz w tym miesiącu zamówić i odebrać z naszych magazynów te nawozy, by z różnicy w cenie skorzystać.

Przytem nadmieniamy, że firma nasza już posiada na składzie prawie wszystkie nawozy jak: superfosfat, tomasynę, kainit, sól potasową, fosforyty.

Koper Szlama zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.—Skierniewice. 3—1

Małecki Piotr z Rzeczyc gm Łyszkowice zgubił tymczasowy kwit Kasy Skarbowej w Łowiczu na wydanie patentu. 3—1

Bakalarz Seweryn ze wsi Chlebowa, gm. Lubianków zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

Wrzesiński Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

Redaktor Mieczysław Mszczonowski. Druk K. Rybackiego w Łowiczu. Wydawca Edward Nowakowski.